

# GŁOS WĄBRZEŃSKI

**Przedpłata:** w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnośnym przesyłem pocztą 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatermi-nowych dostaw gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środek i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Szymona i T.  
Sobota Narbyża k. w.  
Niedziela 21. po św. Marc.

Dziś wschód słońca o godz. 6.23 zach. 16.18  
Jutro „ „ „ 6.25 „ 16.16  
Dziś „ księżycy „ 8.20 „ 11.15

Nr. 125

Wąbrzeźno, sobota 27 października 1927 r.

Rok VII

## W piątą rocznicę zdobycia Rzymu.

Jak odbył się pochód faszystów na stolicę Włoch?

Revolucja dokonana przez faszizm włoski z Mussolinim na czele, należy do niezwykłych zdarzeń historycznych. Była ona nie tylko rewolucją polityczną, ale ponadto i moralną. Musiała użyć przemocy, gdyż tylko przy jej zastosowaniu mogła przemoc przewagę liczby. Niemniej jednak rewolucja faszystowska stała się wyrazem zwycięstwa kultury i ducha nad nieorganizowaną masą.

Dnia 28 października b. r. upływa pięć lat od chwili, w której długo przedtem organizowany faszizm doszedł nareszcie do celu, do objęcia rządów nad Italią, dla której dyktatura genialnego człowieka była wówczas jedynym wyjściem z opłakanej sytuacji politycznej i gospodarczej. Z okazji pięciolecia rządów faszystowskich warto poświęcić słów kilka pamiętnemu pochodowi faszystów na Rzym.

Pięć razy próbowali zwolennicy Mussoliniego pchnąć swego kierownika do rozpoczęcia walki. Siły faszystów były jednak jeszcze za słabe, aby przeprowadzić wielką akcję polityczną i z tego Mussolini zdawał sobie dobrze sprawę. Podział wojsk faszystowskich na wzór starożytny nie był jeszcze przeprowadzony.

Ale już dnia 20 września 1922 roku odważył się Mussolini wypowiedzieć w Udine swoją pamiętną mowę o rewolucji. Powiedział wtedy: „Zwracamy oczy nasze na Rzym. Nasz program jest prosty; Chcemy rządzić Włochami.“ W czasie ogromnego wzburzenia, w którym Włochy drżały po tem oświadczeniu, przeprowadzono planowo mobilizację wojsk faszystowskich.

Dnia 1 października obsadzili faszyci Bozen i cały południowy Tyrol aż do Brenneru znalazł się za jednym zamachem w ich rękach. Przyczyną tego, że Tyrol zajęto na pierwszy ogień był fakt, że uległość ówczesnego rządu włoskiego wobec niemieckiej ludności tego kraiku drażniła niewymownie włoskich patriotów. To też faszyci szybko oczyścili stosunki w Tyrolu na korzyść narodowych interesów włoskich. Mussolini kazał oświadczyć, że zajęcie Tyrolu, to pierwszy etap pochodu na Rzym.

W tym też okresie powstało tajne kolegium faszystowskie, aby dokonać wojskowego okrążenia Rzymu. Organizacje faszystowskie opanowały bowiem w międzyczasie Lombardję, Emilję, Wenecję i Toskanę. Codziennie wysyłano już teraz po kilka tysięcy uzbrojonych faszystów na południe, dokąd też faszystowscy urzędnicy dzień w dzień prowadzili długie pociągi. Rzym omijano, pod Neapolem kończyły się przewozy.

Równocześnie odbywały się poufne układy między rządem, a Mussolinim, który żądał rozwiązania parlamentu, reformy wyborczej, szybkich nowych wyborów, oraz pięć foteli ministerjalnych (spraw zewnętrznych, wojny, marynarki, pracy, robót publicznych) i komisariatu dla lotnictwa. Rząd te żądania odrzucił i umowy rozbiły się.

Tymczasem zebrało się pod Neapolem wojsko faszystowskie w liczbie 40.000 żołnierzy. Główne siły faszystowskie na północ Rzymu wynosiły więcej niż 200.000. Tak był Rzym otoczony.

Zachowanie się króla włoskiego było bardzo niepewne. W obawie poniekąd utraty tronu, król zgodził się na opór rządu względem faszizmu. W nocy z 27 na 28 października uchwalono walkę przeciw faszyzmowi i ogłoszono stan oblężenia.

Dnia 28 października faszyci opanowali władzę w całych górnych Włoszech. Policja i wojsko, ogłosiło po części swą solidarność z faszystami, po części zachowywało się neutralnie.

O godz. 10 rano Agencja Stefaniego doniosła, że uchwalone zostały potrzebne zarządzenia przeciw rewolucjonistom i że od godziny 12-tej w południe obowiązuje w całych Włoszech stan oblężenia. Wtedy pokazało się, że wojska zgromadzone dla obrony Rzymu nie będą walczyły przeciwko faszystom. Wielu żołnierzy i oficerów zjawiało się z faszystowskimi oznakami.

O godz. 12-tej w południe, wskutek rozkazu króla cofnięte zostało ogłoszenie stanu oblę-

żenia. W kilkugodzinnych rozprawach, jakie potem nastąpiły, uchwalił król ofiarować rządu Mussolinemu ze współudziałem b. premjera Salandry.

Mussolini odrzucił tę kombinację. Nazajutrz król wezwał Mussoliniego do objęcia rządów.

W ciągu tych pięciu lat Mussolini doprowadził nadwyróżone finanse państwa do równowagi, uporządkował zabagnione kolejnictwo, podniósł całe życie gospodarcze, uratował, upadającą przemysł, ściągnął obce kapitały do kraju, powiększył znaczenie mocarstwowe Włoch i stworzył dla narodu włoskiego szerokie podstawy do szczęścia, potęgi i dobrobytu.

## Sejm będzie wkrótce odroczony i rozwiązany.

a budżet wprowadzony drogą rozporządzenia Prezydenta

Prezydent Państwa zwołał sesję Sejmu na dzień 31 października. Prezydium Sejmu wyznaczy pierwsze posiedzenie na 1 lub 2-go listopada.

Jak wiadomo, Sejm uchwalił uchylić dekrety Prezydenta Państwu o ustawie prasowej, uważając uchwałę swoją za wystarczającą do zniesienia mocy dekretów prasowych. Na odmiennym stanowisku stanął rząd uważając, że dekrety Prezydenta Państwa mogą być uchylone tylko drogą uchwalenia nowej ustawy. Ten spór między rządem a Sejmem jaskrawo ujawnił się w wymianie listów między Premierem a Marszałkiem sejmu.

Nie ulega wątpliwości, że na obecnej sesji Sejmu posłowie będą dążyć do rozstrzygnięcia tego sporu. Ponieważ stanowisko Sejmu w tej sprawie jest prawie jednolite, wcześniej czy później dojdzie do ponownego konfliktu między rządem a Sejmem, który się zakończy odroczeniem sesji sejmowej i rozwiązaniem Sejmu.

Jaki wówczas będzie los budżetu?

Na podstawie Konstytucji będzie on mógł być wprowadzony drogą rozporządzenia Prezydenta Państwa w wysokości preliminarza, gdyby ciała ustawodawcze z preliminarzem się w terminie nie uporały — albo też zostanie w nowym Sejmie zgłoszone prowdzorzum budżetowe.

## Senator Bojko wystąpił z szeregu Piasta.

Z Krakowa nadchodzą wiadomości, że senator Bojko zgłosił wystąpienie z Piasta i prowadzi akcję organizacyjną w formie wydawania własnego tygodnika, a nawet nosi się z zamiarem zwołania ogólnego zjazdu.

Należy stwierdzić, że na posiedzeniu klubu parlamentarnego Piasta, które odbyło się dnia 12 i 13 bm., po przeprowadzeniu dwudniowej dyskusji, zapadła uchwała wyrażająca zaufanie

prezesowi Witosowi. Czyn senatora Bojko, o którego lojalności wobec stronnictwa można mieć dostateczne wyobrażenie musi być przykry dla Piasta.

Trzeba stwierdzić, że sędziwy ten, liczący dziś około 70 lat, działacz ludowy, w latach ostatnich nie uczestniczył już w życiu politycznym i parlamentarnym oraz niewiele oddawał się pracy w stronnictwie.

## Parowiec z 600 pasażerami poszedł na dno morza.

Na morzu Karaickim w pobliżu wysp Bahia — Niemiecka mina podwodna przyczyną katastrofy „Księżniczki Mafaldy — Dalsze wstrząsające szczegóły okropnego nieszczęścia — Walka na tonącym statku — Relacja naocznego świadka.

Londyn, 26. 10. Z Nowego Jorku donoszą o strasznej katastrofie, która wydarzyła się w pobliżu wysp Bahia na morzu Karaickim. Parowiec „Mafalda“ i 1300 pasażerów na pokładzie zatonał, 700 ludzi zdołano uratować, 600 znalazło śmierć w morzu.

Cztery parowce zaalarmowane sygnałami, wzywającymi o pomoc, ruszyły na miejsce katastrofy.

Rio de Janeiro. Kapitan statku francuskiego „Formoza“ nadesłał depeszę radiową, w której stwierdza, że statki, prowadzące akcję ratowniczą mają nadzieję uratować wszystkich rozbitków z parowca „Principessa Mafalda“. Po sprawdzeniu cyfr okazuje się, że na pokładzie statku było 1208 osób, w tej liczbie 240 ludzi należących do załogi. „Principessa Mafalda“ utrzymała się na wodzie jeszcze 4 godziny od chwili wysłania sygnałów donoszących o katastrofie. Na miejsce wypadku przybyły jeszcze 4 statki. Radjodepesza, wysłana z jednego ze statków stwierdza, że brakuje jeszcze 350 osób.

Londyn. Kapitan okrętu Formoza, który prowadził akcję ratunkową na miejscu katastrofy pod Rio de Janeiro donosi, że opuścił już miejsce, w którym statek „Mafalda“ zatonał. Sta-

tek Formoza zabrał na pokład 500 osób, statek angielski 200, zaś parowiec „Alwena“ 450 uratowanych.

Włoscy agenci okrętowi w Ameryce oświadczają, że statek nie tylko najechał na skałę, ale także na niemiecką minę podwodną, położoną jeszcze za czasów wojny światowej.

Ubezpieczenie statku i pasażerów wynosiło 7.300.000 lirów, które instytucje ubezpieczeniowe włoskie i angielskie będą musiały wypłacić.

Rzym, 27. 10. Biuro okrętowe linii włoskiej Navigazione Generale Italiana, wydało spis podróżnych, znajdujących się na zatoniętym statku. Według tego spisu znajdowało się na nim 52 pasażerów I klasy, 89 — II klasy i 928 III klasy. Załoga składała się z 240 marynarzy i oficerów.

Londyn. Naoczny świadek katastrofy na statku „Mafalda“ donosi co następuje:

Około godziny 7-mej wieczorem południowo-amerykańskiego czasu na wschód od małego miasteczka portowego Abetrothos nagle olbrzymi statek, w czasie, gdyśmy spożywali kolację, został gwałtownie wstrząśnięty tak, że wszystko na statku powywracało się. Równocześnie nastąpił gwałtowny huk wewnątrz statku, podo-



bny do uderzenia pioruna. Nastąpiła niesłychana panika wśród podróżnych, głównie emigrantów z południowych Włoch. Emigranci rzucili się do promenadowego pokładu, usiłując przemocą zająć miejsce w łodziach ratunkowych.

Wobec niebezpieczeństwa, że w chaosie nie będzie możliwości ratunku, oficerowie z zabita bronią odpędzali emigrantów, zamykając ich na klucz, a mianowicie kobiety i dzieci na międzypokładzie. Starano się w pierwszym rzędzie ratować pasażerów I klasy. Równocześnie radiostacja statku wołała stale o pomoc wysyła-

jąc telegramy [iskrowe. Pierwszy, który usłyszał głos wołającego statku był parowiec francuski, Formosa. Później oficerowie i marynarze uwolnili zamkniętych na międzypokładzie emigrantów. Gdy już parowiec zaczął tonąć doszło w pobliżu łodzi ratunkowych do krwawej bójki pomiędzy marynarzami a podróżnymi, po części uzbrojonymi w rewolwery. Każdy chciał być pierwszy w łodzi ratunkowej. Liczni podróżni widząc, że niema nadziei dostać się na łódź rzucili się do wody, aby nie zatonać wraz ze statkiem.

## Po wykluczeniu Trockiego i Zinowiewa w Rosji dojdzie do zaciętej walki o władzę.

Ryga. Wykluczenie Trockiego i Zinowiewa z Centralnego komitetu przyjęte zostało w partii komunistycznej różnie. W Piotrogradzie, gdzie opozycja jest stosunkowo silna, żywiły przychylnie Trockiemu i Zinowiewowi szykują się do zaciętej walki o swoich przywódców. Natomiast z prowincji dochodzą głosy wskazujące, że ogół po-

witał wykluczenie opozycjonistów z radością. Trocki oświadczył swym przyjaciółom, że w obecnej chwili trudno już myśleć o kompromisie. Zdaniem jego polityka Stalina prowadzi do powolnej likwidacji komunizmu. Decydujące wystąpienie przygotowuje opozycja na koniec listopada.

## Krótkie wiadomości telegraficzne.

Wielkie poruszenie wywołały wśród rzeszy urzędniczych notatki niektórych gazet, że rząd zamierza podwyższyć pobory tylko o 10 proc. Również zamiar niewspółmiernego polepszenia bytu urzędników na stanowiskach kierowniczych, mających względnie wystarczające uposażenie jest powodem niezadowolenia. Stowarzyszenia urzędników państwowych otrzymały rezolucje domagające się energicznego wpływania na zmianę projektu.

Aresztowano tu 30-letniego księcia Edwarda Schwarzenberga, pod zarzutem oszustwa. Znany on był z rozrzutności i posiadał w banku część spadku, wynoszącą 5 milionów koron, której nie wolno było mu podnosić. Ponieważ procenty z tego kapitału nie wystarczały mu na wystawne życie, wszedł on w stosunki z podejrzanyymi osobnikami.

Straszna katastrofa wydarzyła się w kinoteatrze, w miejscowości Tammerfors we Finlandji.

Otóż w pewnej chwili zapalił się zwój filmowy. Maszynista, młody człowiek, stracił głowę i wybiegł z pokoju, pozostawiając drzwi otwarte.

Płomienie zauważyli ludzie. Powstała stra-

zna panika, w czasie której 19 osób zginęło na galerji.

W międzyczasie rozszerzył się ogień, który objął cały budynek. Ponadto wiele ludzi jest stratowanych. Dwie osoby zmarły w szpitalu. Cały budynek spłonął.

Według niepotwierdzonych jeszcze doniesień z Tokio, podczas Tajfunu zatonał parowiec „Lakamani“, wiozący około 1600 chińskich robotników, którzy wszyscy zginęli.

W Bunzlau na niemieckim Śląsku 17-letni uczeń gimnazjalny Rudolf Petri zabił 6 strzałami rewolwerowymi rówieśnicę swoją, uczennicę Johannę Hanke.

Powodem zbrodni, dokonanej w zaroślach poza obrębem miasta, była chorobliwa zazdrość mordercy.

W toczącym się od pewnego czasu procesie przeciwko angielskim w najwyższym trybunale w Moskwie zapadł dziś wyrok, skazujący braci milionerów Włodzimierza i Cyryla Prowey, oraz członka rady wojennej Korepokowa na karę śmierci.

Dwaj inni oskarżeni skazani zostali każdy na dwa lata więzienia.

## Moderca Schwartzbard został uniewinniony.

Autorytet instytutu sądów przysięgłych we Francji nadszarpięty.

Paryż. Przed gmachem sądu na długo przed rozpoczęciem obrad stały olbrzymie tłumy publiczności. Posterunki policji zostały wzmocnione. Wewnątrz panował taki tłok, że policja gwardja republikańska musiała torować drogę

tym, którzy brali udział w posiedzeniu. W sali nie można było oddychać. Przewodniczący flory otworzył posiedzenie z ostrzeżeniem pod adresem publiczności, iż wszelkie oznaki zadowolenia czy też niezadowolenia będą karane bezwzględnie przez opróżnienie sali.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel powództwa cywilnego, mecenas Wilm, który zaczął swe przemówienie od słów: Każdy naród ma swojego bohatera. Izrael wybrał Schwartzbarda i obawiam się, że to przyniesie nieszczę-

galscy, unikający styczności ze zwyczajnymi „handelesami“.

Amsterdamskie Muzeum państwowe holenderskie należy do największych i najlepiej zorganizowanych muzeów świata. Posiada ono 3.000 obrazów wszystkich czasów i szkół 600 malarzy, cenne zbiory starożytności, architektury wnętrz, złotnictwa, sztuki kościelnej, rzeźby, następnie zbiory porcelany wszystkich krajów i czasów, kolekcje kryształów, zbiory wojskowe, morskie, kostjumologiczne, w końcu sztychy, odlewy gipsowe i t. d.

Drugą osobliwością Amsterdamu, to słynny ogród zoologiczny, liczący kilka tysięcy gatunków zwierząt, ptaków, płazów, ptaków, owadów, ryb i wszelakich żyjących potworów. Specjalnie interesują małpy, są bowiem między nimi rzadkie i ciekawe okazy, dalej olkrymie węże, patrzące zastygłym wzrokiem, oraz stado krokodyli, które potrafią godzinami leżeć, nie drgnąwszy nawet ogonem. Z oczu patrzy im tępą bezmyślność i prawdziwe południowe lenistwo.

Ryby mają specjalny gmach, czyli „Aquarium“, w którym w wielkiej ciemnej hali przez olbrzymie tafle szklane oglądać można nadzwyczaj interesujące życie w wodzie.

W ogrodzie zoologicznym mieszczą się razem dwa muzea. W jednym są wypchane ptaki, zwierzęta, zwierzęta, płazy, owady i ryby, żyjące w granicach Holandji, drugie dotyczy fauny całego świata.

Podczas gdy Amsterdam jest siedliskiem arystokracji, polityki, zabawy i wrażeń estetycz-

nych, to Rotterdam, drugie wielkie miasto Holandji jest ośrodkiem demokracji, a pozatem nudy

W Rotterdamie panują wpływy niemieckie, ponieważ jest to port zależny od przemysłu w zachodnich prowincjach Niemiec, zaś Amsterdam koncentruje w sobie silne wpływy angielskie, będąc portem tranzytowym Anglii na kontynent.

Z zabytków zwiedzić można w Rotterdamie co najwyżej starą, gotycką katedrę św. Wawrzyńca, poczem przybysza interesuje głównie port potwornej wielkości, mogący pomieścić przeszło trzy tysiące okrętów. Ogrom dokonywanej w tym porcie pracy jest doprawdy imponujący. Stale pracują dziesiątki elewatorów elektrycznych, z których każdy unosi z okrętu ładunek — i ciężarze trzech wagonów za jednym zamachem. Ruch i zgiełk przytem nie do opisania.

Pozatem Rotterdam jest starem miastem kupieckim, którego początki sięgają XIII wieku. Starymi, chylącymi się domami przypomina mocno nasz nadbałtycki Gdańsk.

Jakkolwiek stolicą jest Amsterdam, siedzibą królowej jest Haga, gdzie posiada ona skromny, lecz w dobrym stylu pałacyk. W Hadze też mieści się rząd, parlament, ważniejsze urzędy i poselstwa obcych państw.

Zaznaczyć trzeba jeszcze, że w Hadze znajduje się słynny Pałac Pokoju, wspaniały zamek czworoboczny, ufundowany przez milionera Carnegiego. Urzędujący w nim Trybunał Międzynarodowy nie mógł jednak przeszkodzić wybuchowi ostatniej wojny światowej.

Cykl - „Z wędrówki po szerokim świecie“.

## „Wenecja Północy“

Osobliwość Amsterdamu — Rotterdam — Haga

Jednym z najstarszych miast portowych w Europie jest Amsterdam. Jako stolica Holandji posiada wiele wspaniałych gmachów, muzeów i kościołów. Dla niepomiernej ilości kanałów i mostów, miasto to nazywają powszechnie „Wenecją Północy“. Amsterdam zbudowany jest bowiem na 90 wyspach, posiada około 100 kanałów i przeszło 300 mostów, podczas gdy Wenecja leży na 122 wyspach i posiada 175 kanałów, oraz 380 mostów.

Pod względem politycznym charakterystyczną cechą Amsterdamu jest fakt, że miasto to jest stolicą Międzynarodówki i Związków zawodowych. Nie jest to jednak groźna cecha dla Holandji, ponieważ socjaliści holenderscy są wzorowymi obywatelami i walczą tylko o nadzwyczaj umiarkowane postulaty.

Jako przeciwieństwo do komuny, Amsterdam jest pozatem gniazdem bankierów i siedliskiem szlifierzy brylantów.

Przemysł ten jest w większej części w rękach żydów, których Amsterdam liczy podobno około 40 tysięcy, przy blisko 800 tysiącach ludności. Mieszkają oni w dzielnicy, która wrzaskiem, brudem i nieporządkiem przypomina żywo nasze Nalewki lub Kazimierz, jakkolwiek przecież otoczona jest ze wszech stron nadzwyczajną czystością i przysłowiowym niemal porządkiem holenderskim. Napływową arystokrację żydowską stanowią t. zw. żydzi portu-



# Sztuka ludowa i przemysł domowy na Kaszubach.

(Korespondencja własna).

Piękność krajobrazu Pojezierza Bałtyckiego niewątpliwie oddziaływać musiała silnie na rozwinięcie bujnej wyobraźni ludności kaszubskiej, z czego w następstwie rzeczy narodził się zmysł estetyczny i pewne poczucie smaku artystycznego. I tu szukać należy genezy powstania sztuki ludowej i przemysłu domowego na Kaszubach.

Szczyt rozwoju oryginalnego przemysłu ludowego na Kaszubach przypada na drugą połowę XVIII wieku. Wtedy to kwitło najsilniej zdobnictwo przedmiotów użytku domowego i poczucie artysty w swojej ornamentyce znalazło swój najsilniejszy wyraz. U schyłku minionego wieku nastąpił upadek sztuki ludowej kaszubskiej. Rozwój przemysłu fabrycznego w Niemczech, a tem samem rozpowszechnienie tanich wyrobów fabrycznych na Kaszubach podcięły rozwijającą się sztukę ludową.

Wskrzesał ją dopiero niezapomniany na Kaszubach ś. p. Izydor Gulgowski, nauczyciel ludowy w Wdzydzech, w pobliżu Kościerzyny. W tej swojej rodzinnej wiosce założył on t. zw. „Muzeum Kaszubskie”, w którym zebrał starożytne wyroby z dziedziny tkactwa, haftowania, rzeźby ludowej, oraz stare, własnoręcznie wykonane przedmioty gospodarcze i pięknie ozdobione sprzęty domowe. W muzeum tem znaleźć można oryginały, mogące dać początek w stworzeniu jednego z najpiękniejszych stylów ludowych w Europie.

Czerpiąc naukę ze starych wzorów Izydor Gulgowski założył szkołę haftów, oraz szereg warsztatów tkackich, koszykarskich, garncarskich i t. d. Nadzwyczaj artystycznie zaczęto n. p. wyrabiać plecioni. Stare wzory plecionek z Muzeum Kaszubskiego służyły uczniom jako wzór dla nowych wyrobów.

Wyroby różnych gałęzi przemysłu ludowego na Kaszubach zyskały na Wystawach w Berlinie, Szczecinie i Dreźnie, a w nowszych czasach w Poznaniu, Toruniu, Grudziądzu, Warszawie i Paryżu pełne uznanie, a co najważniejsze licznych odbiorców.

Kiedy zabrakło ś. p. Gulgowskiego, spuściznę po nim objął jego sąsiad i przyjaciel Maksymilian Lewandowski, nauczyciel z Kościerzyny. Tak samo i żona zmarłego p. Teodora Gulgowskiego przyczynia się w dużej mierze do doskonalenia sztuki ludowej kaszubskiej, specjalną opieką otaczając dziedzinę haftów artystycznych.

Obecnie przemysł ludowy na Kaszubach jest w stanie zadawalniającego rozwoju, zwłaszcza przedzenie i tkactwo. Kobiety przędzą len i wełnę, aby mieć własne surowce do wyrabiania bielizny i ubrań. W Chmielnie n. p. wyrabiają garnki, talerze, miski, wazoniki, ozdobione według wzorów kaszubskich. Uboga ludność kaszubska posiada jeszcze jeden więcej sposób zarobkowania.

Dalszy rozwój tego przemysłu ludowego przyczyni się niewątpliwie do podniesienia ogólnego dobrobytu na Kaszubach.

## Święto państwowe.

Warszawa. P. wiceprezes Rady Ministrów prof. Kazimierz Bartel rozesłał do wszystkich Ministerstw okólnik następującej treści: W dniu 11 listopada 1927 r. państwo polskie obchodzić będzie 9-tą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości. Doniosłość tego pamiętnego dnia winna znaleźć swój wyraz w uroczystych i podniosłych obchodach, na które złożą się udekorowania gmachów rządowych i możliwie prywatnych flagami o barwach narodowych, uroczyste nabożeństwa, obchody wojskowe, pogadanki i odczyty okolicznościowe. W uroczystościach i obchodach winni wziąć udział funkcjonariusze państwowi wszystkich działów i w tym celu porozumieć się wcześniej z przedstawicielami rządu, t. j. wojewodami i starostami. Wobec powyższego uważam za wskazane zwolnić w tym dniu funkcjonariuszów państwowych i młodzież szkolną od normalnych obowiązków, pozostawiając dzień 11 listopada 1927 r. (piątek) wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych, oraz szkołach i upraszam p. ministra o wydanie odpowiednich zarządzeń w celu ścisłego wykonania niniejszego zarządzenia we wszystkich podległych mu władzach i urzędach państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej.

## Po manifestacie Rządu Sowieców.

### 7-godzinny dzień pracy.

Moskwa. Torgowo-Promyślnaja Gazeta pisze:

— Zapowiedziane przez manifest Rządu Sowieckiego wprowadzenie 7-godzinnego dnia pra-

cy pozostaje w związku z zamiarem wprowadzenia 3-ch zmian w fabrykach. Wobec niemożliwości, z braku kapitałów, rozszerzenia aparatu przemysłowego, koniecznym jest maksymalne wyzyskanie nieistniejącego aparatu. Pewien lęk budzi w kołach gospodarczych ten punkt manifestu, który przewiduje, że skrócenie dnia robotniczego nastąpi bez zmniejszenia zarobków robotniczych, co musi pociągnąć za sobą podwyższenie kosztów własnych produkcji rosyjskiej. To tłumaczy nawoływania z różnych stron do oględnego traktowania tego zagadnienia.

## Proces paryski

### procesem o honor narodu ukraińskiego..

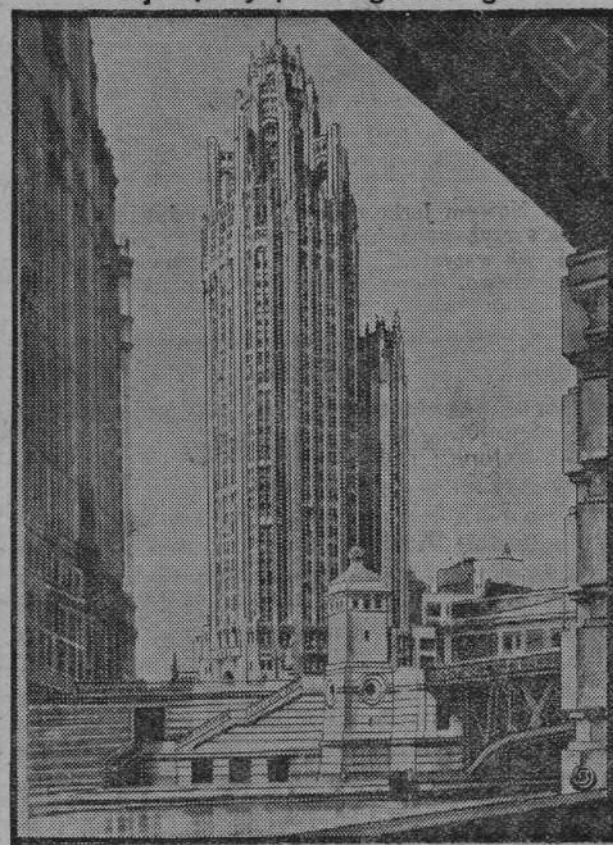
Głosy ukraińskiej prasy.

Lwów. W związku z odbywającym się w Paryżu procesem Schwarzbarta, zamieściła prasa ukraińska w dalszym ciągu artykuły, broniące Petlurę przed oskarżeniem go o pogromy żydów na Ukrainie.

„Nowy Czas” na dowód, że Schwarzbart miał dokonać mordu z nakazu bolszewików, przytacza fakt, że lwowscy komuniści proponowali pewnym osobom z pośród społeczeństwa ukraińskiego wyjazd do Paryża w charakterze świadków za dobrą zapłatą.

Dziennik oświadcza, że posiada na ten fakt dowody i kończy swój artykuł następująco: „Utworzyła się bolszewicko-czarnosecinną spółka, która postanowiła sobie za zadanie ukraiński ruch wywoleńczy obarczyć piętnem pogromów. Wątpimy, czy im się to uda. W Paryżu odbywa się proces o honor ukraińskiego narodu.”

## Największy pałac gazetowy.



Ameryka jest krajem nowoczesnej prasy. Rozwinięta się ona przy pomocy najnowszych środków technicznych do takich rozmiarów, jakich się w Europie znastworzyła ona sobie tak wielką siłę, że każdy w życiu publicznym stojący człowiek musi się z nią liczyć. Nie dziw też, że w ostatnich latach ubikacje tych wydawców rozbudowano do drapaczy chmur, których budowa zewnętrzna jako i urządzenie wewnętrzne jest nadzwyczajne.

Na obrazku naszym widzimy gmach gazety „Chicago Tribune”, liczący 33 pięter, który zowią w Ameryce „katedrą opinii publicznej”

## Radio, a akcja katolicka w Hiszpanii.

W Hiszpanii stworzono katolicką radjową stację nadawczą, „S. A. Radjo Espana”, której założycielami byli Kardynał z Toledo i Taragony, biskupi z Saragossy i Madrytu-Alcala, oraz prezydent Centralnego Komitetu Wykonawczego Akcji Katolickiej. Koszty w głównej mierze poniósł hr. Redryg San Pedro. Stacja służy wyłącznie akcji katolickiej i katolickiej propagandzie w dziedzinie sztuki, literatury, nauki i ekonomji. W celu zachowania czystości katolickiej nauki i moralności, został jej przydzielony cenzor kościelny. W ostatnich czasach dały się zauważyć dążenia pewnych czynników do zmonopolizowania radja w Hiszpanji, w celu uniemożliwienia pracy katolickiej stacji nadawczej. W związku z tem biskup Madrytu i kierownik stacji opublikowali listy, w których nawoływali katolików do moralnego i finansowego poparcia stacji, celem uniemożliwienia realizacji wspomnianych tendencji monopolowych. Biskup obiecuje dziełu całkowite poparcie, błogosławi je i wyraża życzenie, że już wkrótce przystąpi do współpracy projektowany „Związek hiszpańskich radioamatorów”, by pomóc Akcji katolickiej w rozwinięciu tak potężnego środka propagandy, jakim jest radjo.

## Jak Ojciec św. spędza dzień?

Według ogłoszonego niedawno biuletynu parafialnego Rzymu, Ojciec św. Pius XI spędza dzień w sposób następujący.

Wstaje wczesnie, własnoręcznie otwiera okno i goli się sam, mimo, że ma pod ręką nadwornego fryzjera. Następnie odprawia Mszę św. oddaje się rozmyślaniom i czynom miłosierdzia. Po krótkim, nadzwyczaj prostym posiłku, składającym się z kawy mlecznej i chleba z masłem, Papież odbywa pierwszą rozmowę ze swymi sekretarzami. O g. 9-ej przyjmuje Kardynała Sekretarza Stanu. Ojciec św., doświadczony w sprawach publicznych, poświęca im chętnie wiele czasu. Następnie zaczynają się audjencje, zarezerwowane nasamprzód dla kardynałów, prałatów i zwierzchników zakonnych. Często też odbywają się audjencje ogólne. Kończą się one o g. 2-ej i wtedy Papież je śniadanie. Posiłek zawsze b. skromny z najprostych potraw. Papież wina pije bardzo mało, je zazwyczaj sam. Codziennie bez względu na pogodę, odbywa przechadzkę po ogrodach Watykanu, dojeżdża w powozie, aż do placu Najśw. Panny z Lourdes, gdzie w małej grotce, modli się przez kilka chwil. — Po przechadzce, trwającej przeszło godzinę, pije filiżankę kawy, poczem znów zabiera się do pracy i przyjmowania nowych audjencji. Godzina obiadu nie jest ustalona, Ojciec św. nie wie bowiem nigdy, kiedy skończy pracę. Zwykle po odmówieniu różańca w prywatnej kaplicy, wraca na górę do swoich prywatnych apartamentów o g. 8-ej wiecz., bardzo często po 9-ej, a nawet po pół do jedenastej. Posiłek wieczorny jest tak samo skromny, jak poranny. Zazwyczaj podczas jedzenia sekretarze czytają Papieżowi korespondencję i czasopisma.

Koło godz. 10 lub, 11-ej wiecz. Ojciec św. spisuje w bibliotece rezultaty całodziennego swej pracy i załatwia swoje osobiste sprawy. Następnie odbywa wieczorne rozmyślania i długo się modli. To już są godziny, poświęcone Bogu.

Co tydzień w piątek o g. 4-ej po południu Ojciec św. spowiada się w kaplicy Najśw. Sakramentu przed Jezuitą, C. Alisardi, Piemontczykiem. Po spowiedzi spowiednik stawszy się prostym zakonikiem, klęka przed Namiestnikiem Chrystusa, który go błogosławi.

## Odnalezienie trzech obrazów religijnej treści Murillo'a i van Dyck'a

Niedawno odkryto w pałacu mieszkającej od 3 wieków w Peru starej szlacheckiej rodziny hiszpańskiej Don J. H. Triworren trzy dzieła sztuki Murillo'a i van Dyck'a. Obraz Murillo'a przedstawia św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus, a obrazy van Dyck'a — jeden Marię Magdalę, rozdającą klejnoty ubogim, a drugi część, składaną złotemu cielcowi.

Pewien angielski znawca dzieł sztuki ocenia wartość tych trzech obrazów na 250.000 funtów szterlingów, t. j. na około 12½ miliona złotych.

## W sprawie polskiej pielgrzymki do Ziemi św.

Po ogłoszeniu w czasopiśmie podaje się interesowanym jeszcze raz do wiadomości, że pielgrzymka do Ziemi Świętej, która pod przewodnictwem ks. Kardynała Prymasa Polski wyruszyć miała w dniu 1 marca 1928 roku, z powodów natury technicznej odłożoną została do wiosny 1929 roku.

Zgłoszenia nadsyłać należy do kancelarii Prymasa Polski w Poznaniu. Bliższe szczegóły, dotyczące programu i kosztów, nadeśle się w przeciągu kwartału.

## Krwawe stygmaty Teresy Neuman.

W Norymberdze (w Bawarii) odbyło się wielkie zgromadzenie katolickie dla omówienia rezultatów badań nad Teresą Neumann. Arcybiskup dr. Hauck, wystąpił z przemówieniem, wskazując, iż krwawe stygmaty Teresy Neumann zaciekawiają coraz więcej opinię publiczną, świata katolickiego, która zdaje sobie pytanie, czy są to zjawiska nadprzyrodzone.

Arcybiskup oświadczył, iż władze kościelne śledzą z uwagą wypadek Teresy Neumann i w stosownym czasie wydadzą orzeczenie, które wymagać będzie jednak dłuższego i gruntownego badania. Katolicy nie powinni rozstrzygać tej sprawy, dopóki kościół nie wyda swego miarodajnego orzeczenia.

## 18 zabitych i 14 rannych podczas zderzenia z tramwajem.

Nowy Jork. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w Indianopolisie. Jadący w szalonym tempie autobus najechał na nadjeżdżający tramwaj tak silnie, że z pośród znajdujących się w nim pasażerów 18 zostało zabitych, zaś 14 ciężko rannych. Szofera aresztowano.



## Miód -- jako lekarstwo.

**Leczy skutecznie sklerozę i osłabienie mięśnia sercowego. Działa odtłuszczająco?**

Świeżo ukazała się interesująca broszura ks. A. Morgońskiego o miodzie p. t. „Miód żywi i leczy“.

Ks. M., właściciel wzorowej pasieki w Umieciu (woj. łódzkie), pisze w przedmowie do tej książki, że był słabowitem dzieckiem, któremu nie wróżyono życia. „Od urodzenia byłem chory na nerki, płuca, żołądek i jelita. Wiek dziecięcy i młodzieńczy przechorowałem. W wieku dojrzłym nabawiłem się choroby gardła i bywałem zachrypnięty w ciągu 4—5 miesięcy. Kilkakrotnie leczyłem się w Meranie na suchoty, a w Salzbrunie na nerki. W „Veście“ poznańskiej nie chciano mnie ubezpieczyć na wypadek śmierci na zwykłych warunkach. Wreszcie dowiedziawszy się z książki ś. p. ks. Kneippa o leczniczym działaniu miodu, uciekłem się do niego, jak do deski ratunku.

Najpierw wyleczyłem się miodem z ciężkiej dyfterji, w której już utraciłem głos. Odtąd leczyłem siebie i znajomych miodem i niejednemu z nich, jak sądzę, Bóg pozwolił mi uratować życie.

Gdyby społeczeństwo zechciało zapoznać się z używaniem miodu, nie widzielibyśmy tylu świeżych mogił, nie zstępowałibyśmy do grobu zbyt rychło i nie żylibyśmy gorączkowo. I nie umieralibyśmy wtenczas, kiedy zdobyliśmy wiedzę. A krocie niewinnej dziatwy nie zawierałoby przedwcześnie swych powiek, lecz rosło w zdrowiu“.

Przedewszystkiem, zdaniem ks. Morgońskiego, miód leczy serce, blednicę i krzywicę i oczyszcza skórę z wyrzutów, a posiadając własność rozpuszczania śluzu, wywiera znakomity wpływ na przewod oddechowy i płuca. Olejki kwiatowe, znajdujące się w miodzie, zabijają podobno zarazki żółtej febrji i dyfterji i leczą skutecznie suchoty.

Bardzo skutecznym ma być także miód dla chorych na miażdżycę tętnic, czyli sklerozę. Kuraacja miodowa przy sklerozie trwa trzy tygodnie i polega na zażywaniu codziennie na pół godziny przed śniadaniem łyżki stołowej miodu. Przez cały czas leczenia nie należy drażnić nerek potrawami ostremi.

Wreszcie — radujcie się grubasi — otyli, pragnący pozbyć się zbytej tuszy, znajdują w miodzie, bez głodzenia się, łatwy „ratunek“, przy czem najlepiej działa miód z kwiatów moreli, stanowiący także skuteczną broń przeciwko kamieniom żółciowym.

Wynikałoby więc, że miód jest środkiem uniwersalnym na wszelkie ludzkie dolegliwości, ponieważ zaś jest to lekarstwo, ponadto w smaku przyjemne, przeto kto nie wierzy niechaj spróbuje.

### Zderzenie na kolei podziemnej.

Nowy Jork, 24. X. Na tutejszym dworcu kolei podziemnej przepełniony pociąg pospieszny wjechał na stojący pociąg osobowy.

W ostatnim wozie najechanego pociągu dwie osoby odniosły ciężkie obrażenia, około 24 osób pokaleczenia od odłamków szkła. Powstała panika, którą rychło uspokojono przez szybkie otwarcie drzwi wagonów.

Przyczyną wypadku był defekt przy hamulcach.

### Zgon 2 robotników pod kołami wagonu na budowie linii Bydgoszcz—Gdynia.

Bydgoszcz. Przy budowie kolei Bydgoszcz—Gdynia wydarzył się tragiczny wypadek.

Podczas przetaczania wagonów na nowozalozony tor koło Bielawek dwaj robotnicy, Jan Dzierżewicz i Władysław Iwicki, dostali się pod koła wagonu, które obcięły im nogi powyżej kolan.

Dzierżewicz wskutek upływu krwi zmarł na miejscu, a Iwicki przewieziony do szpitala po kilku godzinach życie zakończył.

### Smutny pomnik.



W Nowym Jorku ustawiono na najożywieńszej okolicy, na skrzyżowaniu ulicy 72 i Broadway pomnik, który więcej jak wszystkie sygnały zwraca uwagę na niebezpieczeństwo. Napis brzmi: Na pamiątkę 265 osób, którzy zabici zostali przez niesumiennej szoferów.

### Spalili krzyż

#### Potworne okrucieństwa i prowokacje meksykańskich masonów.

Po sygnalizowaniu ostatnio, niesłychanem okrucieństwie, jakiego dopuścili się wojska Callesa na osobie Anselmo Padillo z San Juan, któremu tępym nożem obcięli nos, wyrwali ciało z policzków i ze stóp, a następnie wlokły z sobą do koszar, aż padł martwy na drodze — za to tylko, że nie chciał krzyknąć „niech żyje Calles“ — pisma amerykańskie podają wiadomość o nowym barbarzyństwie zwolenników prezydenta: „W gminie St. Julian w tym samym stanie Jalisco na wierzchu pod miastem lud wznosił krucyfiks w celu uczczenia rocznicy meksykańskiej niepodległości. Krzyż ten w ostatnich czasach stał się przedmiotem szczególnej czci. Generał Leal polecił go obalić i spalić w oczach ludności, na rynku, w środku miasta.

### Przygoda statku chińskiego.

Hongkong. Parowiec chiński towarzystwa żeglugi handlowej „Irene“ został napadnięty przez rozbójników morskich. Po obezwładnieniu ofi-

cerów i obrabowaniu pasażerów piraci skierowali statek do zatoki Bias. Wjeżdżający statek ze zgaszonym światłem zwrócił na siebie uwagę jednej z angielskich łodzi podwodnych. Wezwała ona statek do zatrzymania się, a gdy nie usłuchano rozkazu, po kilku ślepych strzałach łódź podwodna wystrzeliła granatem, który eksplodował w sali maszyn.

Statek począł tonąć łódź podwodna wyratowała jednak większość pasażerów, oraz wzięła do niewoli 12 piratów. Na parowcu znajdowało się 258 pasażerów. Z tych zginęło 24 osoby.

### Zarobki rzesz robotniczych W Polsce — a gdzieindziej.

Według statystyki międzynarodowego biura pracy za miesiąc kwiecień 1927 r. wynika, że zarobki robotników polskich są najniższe.

Jeżeli realne zarobki robotników warszawskich za miesiąc kwiecień r. b. oznaczmy cyfrą 100, to zarobki robotnicze w tym samym miesiącu r. b. wynosiły w Brukseli 102,5; w Wiedniu i w Rzymie 107,5; w Pradze i Medjolanie 115; w Paryżu 137,5; w Londynie 250; w Kopenhadze 300; w Filadelfji 427,5.

Niewątpliwie zatem stopa życiowa klasy robotniczej w Polsce jest najniższa, zwłaszcza, że obliczenia komisji statystycznej nie uwzględniają wszystkich czynników wzrostu kosztów drożyzny.

### Zebranie Żelazniaków Pomorza.

Zebranie „Koła Żelazniaków Pomorza“ przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu odbyło się w Brodnicy, dnia 3 października 1927 r.

Przewodniczył p. Franciszek Balcerski z Wąbrzeźna, protokół prowadził p. Hipolit Kotliński z Grudziądza.

Zebranie zagałę p. Balcerski poczem wygłosił obszerny referat, poruszając w nim bolączki kupiectwa branży żelaznianej, a w szczególności politykę Syndykatu Polskich Hut Żelaznych.

Po ożywionej dyskusji, w której brali udział wszyscy obecni na zebraniu wyłoniono komisję w osobach pp. Balcerskiego z Wąbrzeźna, Ewertowskiego z Nowogomiasta, Kotlińskiego z Grudziądza i Dr. Rzepeckiego z Grudziądza, dla opracowania szeregu materiałów do władz kompetentnych w sprawie wygórowanych cen na podkosi, cement i smołę, śruby żelazne i węgiel. Następnie Wicedyrektor Centrali Związku p. J. Radojewski referował sprawę reorganizacji Sekcji Żelazniaków poczem przyjęto Regulamin Koła Żelazniaków Pomorza i wybrano nowe Przewodnictwo, w skład którego weszli: pp. Franciszek Balcerski z Wąbrzeźna, jako Przewodniczący, Bernard Kurowski ze Starogardu, jako Zastępca Przewodniczącego, Hipolit Kotliński z Grudziądza, jako Sekretarz, Roman Stamm z Chojnic jako zastępca Sekretarza, Nikodem Ewertowski z Nowogomiasta jako Skarbnik, oraz A. Mroczkowski z Torunia i Jakób Pniewski z Brodnicy, jako ławnicy. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Juliusza Hundsdorffa z Gdyni i Władysława Serożyńskiego z Nowogomiasta.

W wykonaniu uchwały zebrania w Brodnicy odbyło się zebranie Komisji w Centrali Związku w Grudziądzu w dniu 18. br., która opracowała wspomniane materiały. W najbliższym czasie zostanie zwołane w Grudziądzu zebranie Koła Żelazniaków Pomorza.

# Ostatni numer „Głosu Wąbrzeskiego“

w tym miesiącu wychodzi dzisiaj, a zapewne są i tacy, którzy na przyszły miesiąc bądź przez zapomnienie — bądź też z innych powodów „Głosu Wąbrzeskiego“ nie zapisali. Dla wygody i przypomnienia załączamy do numeru dzisiejszego dwa kwity na listopad i grudzień — z których jeden zbyteczny prosimy oddać znajomemu lub innemu, którzy pisma naszego nie abonują. Zaznaczamy, że z początkiem nowego miesiąca zaczynamy druk nowej bardzo zajmującej powieści, która na długie wieczory zimowe będzie dla naszych Czytelników ciekawą lekturą. Niechaj więc nikt nie zapomni.

### Kwit na 2 miesiące na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	Wąbrzeźno	na miesiąc listopad i grudzień	3,00	0 38	3,38

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia,

### Kwit na 2 miesiące na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	Wąbrzeźno	na miesiąc listopad i grudzień.	3,00	0 38	3 38

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia



## W dniu 1 listopada

wydamy numer powiększony „Głosu Wąbrzeskiego”.

### W tymże rozpoczniemy

druk nowej powieści Nelly Lieutier pt. „Żona Renegata”, a oprócz tego będą umieszczone liczne artykuły i to: „Święto poległych bohaterów”, „Dzień Zaduszny u innych narodów”, „Pogrzeb w tradycji ludu polskiego”, „Listopad” (z cyklu tradycji polskich, i inne.

### Kto

więc nie zaabonował jeszcze „Głosu Wąbrzeskiego” na miesiąc listopad, niechaj skutecznie to natychmiast bądź to u listonosza, bądź to u poczty.

### Wszyscy

agitujcie wśród krewnych i znajomych, wśród sąsiadów i mieszkańców wioski. „Głos Wąbrzeski” bowiem przynosi najważniejsze wiadomości z kraju i świata, a oprócz tego dodaje tygodniowo trzy dodatki.

## Wiadomości kościelne.

### Diecezja chełmińska.

S. p. ks. Juljan Dzionara, proboszcz parafii jabłonowskiej i dziekan dekanatu radzyńskiego, zmarł w dniu 19 października br. Pochodził on z Chełmna i był synem mistrza ciesielskiego Franciszka Dzionary i Teresy z Wojciechowskich. Urodził się 31 grudnia 1875, do szkół uczęszczał w Chełmnie i tam ukończył gimnazjum w r. 1897. Studja filozoficzne i teologiczne odbył w seminarjum duchownym w Pelplinie i odebrał święcenia kapłańskie 17 marca 1901 roku. Pracował w duszpasterstwie diecezji jako wikary w Okywiu, Luzinie i Przechlewie. Po śmierci proboszcza przechleńskiego ks. Wellnita mianowany administratorem, pozostał na tem stanowisku przez dziewięć lat. W roku 1912 powołany jako administrator do Jabłonowa, uzyskał po dwóch latach prezentę na to probostwo od patrona prywatnego i pracował tu przeszło 13 lat. Od dłuższego czasu chorował i po 26 latach pracy kapłańskiej Bogu ducha oddał, ukończywszy 51 lat życia.

Niech odpoczywa w pokoju!

Sp. ks. Stefan Lipiński, proboszcz w Kurzętniku, zmarł w dniu 20 bm. Urodził się on w Nowejcerkwi (pod Pelplinem) 14 grudnia 1868 r. z rodziców Ignacego i Konstancji z Schmejów. Ojciec jego był nauczycielem szkoły powszechnej. Nauki gimnazjalne pobierał w Collegium Marianum w Pelplinie i Starogardzie, a ukończywszy je w r. 1891, poświęcił się stanowi duchownemu, wstępując do seminarjum duchownego w Pelplinie. Święcenia kapłańskie odebrał 23 marca 1895 r. Był wikarym w Grudziądzu, w Gniewie, kuratusem w Morądze (w Prusach Wschodnich). R. 1906 został powołany jako proboszcz do Torunia na miejsce śp. ks. biskupa Klundera do kościoła Najśw. Maryi Panny, a w r. 1910 mianowany proboszczem w Kurzętniku. Chorował przez długie lata i zmarł 20 października w 59 roku życia, a 33 kapłaństwa.

Niech odpoczywa w pokoju!

## Wiadomości potoczne

### Wąbrzeźno, dnia 28 października

— **Wywiadówka w Szkole Wydziałowej** dla rodziców odbędzie się w niedzielę 30. bm. od godz. 12—1. Kierownik szkoły.

— **Osobiste.** Kierownik tutejszego Urzędu Skarbowego p. Stanisław Czerniak został przesiedlony na podobne stanowisko do Torunia (na miejsce tragicznie zmarłego Pawlikowskiego). Na miejsce p. Czerniaka przychodzi kierownik urzędu Skarbowego z Grudziądza p. Aleksander Karpiak. P. Czerniak przez swą długoletnią działalność na swem stanowisku zaskarbił sobie szerokie grono obywatelstwa.

— **Wąbrzeski kinoteatr** wyświetla dzisiaj na ogólnie żądanie publiczności poraz wtóry wielki film sezonu p. t. „Zatajone ojcostwo”. Jutro i w niedzielę ukaże się na ekranie 12 aktów monumentalnego filmu „Demon morza” według powieści Rafała Sabatiniego z Milton Sils i Wallace Beery w głównych rolach, granego dotychczas tylko w większych miastach. Doborowa orkiestra jak również przebudowana widownia i nie podwyższone ceny zachęca niewątpliwie bywalców kinowych do zobaczenia tych wielkich filmów współczesnych.

— **Egzamin mistrzowski.** P. Czesław Kulpiński, mający swój interes fryzjerski przy ul. Kościuszki nr. 7, złożył w poniedziałek, 24. bm. przed Komisją Izby Rzemieślniczej z Grudziądza i zawodowej z Torunia egzamin mistrzowski w zawodzie fryzjerskim.

— **Wybór 3 członków sejmiku.** P. Starosta, jako przewodniczący Sejmiku Powiatowego wąbrzeskiego, zwołuje posiedzenie członków sejmiku na 10 listopada br., celem dokonania wyboru trzech członków, jakich wybiera

powiat do sejmiku Województwa Pomorskiego, a który to sejmik został, jak wiadomo rozwiązany.

— **Zebranie „Tow. Ludowego.”** W niedzielę, dnia 23 bm. odbyło się zwyczajne zebranie Tow. Lud. Zebranie zagałę zaraz po niesporach wiceprezes p. Cander witając p. dr. Szczepańskiego, który przybył na zebranie ażeby wygłosić wykład. P. Cander uniewinnił również nieobecnego prezesa wydawcę p. Szczukę, który musiał przed zebraniem wyjechać w ważnej sprawie do Torunia. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania wygłosił p. dr. Szczepański bardzo piękny i pouczający wykład o chorobach zaraźliwych a zwłaszcza tyfusu. P. dr. Szczepański, wskazał także na szerzącą się obecnie gruźlicę. Sprawa to bardzo ważna, nas wszystkich obchodząca, gdyż na tę chorobę cierpi bardzo dużo ludzi, zwłaszcza dzieci. Jak wskazuje statystyka, blisko milion ludzi w Polsce cierpi na tę epidemię. Jest to na kraj liczący 27 milionów mieszkańców pokaźna liczba. Przyczyną tej niebezpiecznej choroby to przeważnie brud i nieostrość wobec chorych na gruźlicę. A dzieci chorują przeważnie z tego powodu, że dają im się mleko odkrów gruźliczych w stanie nieprzetworzonym, lub niedostatecznie przetworzonym. Najzdrowsze jest mleko z piersi matki. Wogóle przestrzegać należy jak największą czystość mleka i naczyń, również mieszkań i podwórza. Mieszkania muszą być często przewietrzane i podłogi wycierane wilgotną szmatą, a do mieszkani, gdzie zmarł chory na gruźlicę nie należy się zaraz sprowadzać, nie wybieliwszy i nie przewietrzywszy go poprzednio. Nie należy też pluć na podłogę, lecz w spluwaczki.

Te i tym podobne rady i wskazówki dawał p. dr. Szczepański; które powinien sobie każdy dobrze spamiętać i do nich się stosować. Dlatego zalecałoby się, aby jak najwięcej członków przybywało na zebrania Tow. Ludowego, gdzie mogą dużo skorzystać.

Wykład był treściwy i dla każdego zrozumiały. P. Cander w gorących a serdecznych słowach podziękował p. dr. Szczepańskiemu za tak piękny i bardzo pouczający wykład oraz za szczerą chęć współpracy z ludem. Z tego miejsca należy się p. dr. Szczepańskiemu także wyrazić jaknajserdeczniejsze „Bóg zapłać”, za dowód iż rozumie potrzebę współpracy z ludem. Oby za przykładem Jego, wraz z prof. Wawrem i nieodżałowanej p. prof. Staśkiem — inteligencja tutejsza zechciała już raz skruszyć „chiński mur”, który oddziela ją od szerokich warstw ludu. Oby wreszcie inteligencja tak w miejscu, jak i w całym kraju zrozumiała, że nie czas będzie zbliżać się do ludu, gdy stanie pod wpływem ludzi przewrotnych każdej chwili dla własnych celów nie zwracając uwagi na potrzeby kraju, lecz partji mogliby lud wykorzystać.

W dalszym ciągu poruszono sprawę gwiazdki dla dzieci i zabawy zimowej. Postanowiono gwiazdkę urządzić chociaż skromną. Wybrano komisję zabawowa, do której poza Zarządem wchodzi pp.: Jan Rzeczewski, i Pawlikowski, oraz panie Donacka i Tuczyńska.

Odśpiewaniem pieśni: „Kto się w opiekę” zamknął p. wiceprezes zebranie.

— **Ryńsk.** (Kradzież). Dnia 24. bm. około godz. 20-ej wtargnął do mieszkania p. Kerner z Młewca przez okno, pewien amator cudzej własności.

Chodząc jednak do pokoju, został spostrzeżony przez służącą gospodarza. Służąca w złodziejasku poznała „biedaczkę”, który kilkakrotnie przychodził do kuchni, prosząc o pożywienie, którego mu nie odmówiono. Dziarska służąca zapytała się osobnika co chce i czego szuka w mieszkaniu, na co tenże wydobyl rewolwer i grożąc nim wyszedł na korytarz. Stąd służąca pobiegła do jadalni, gdzie cała rodzina spożywała kolację. Udali się natychmiast do korytarza dwaj urzędnicy wraz z Fryderykiem Kernerem, lecz tu powital ich złodziejaski: „Ręce do góry”. — Jeden z urzędników gospodarskich udał się po broń — lecz gdy wrócił, ptaszek wyfrunął i znikł bez śladu. Za złodziejem policja czyni poszukiwania.

— **Toruń.** (Okradziony jubiler). Wczoraj w nocy niewysłyszony sprawca wybił szybę okna wystawowego sklepu jubilerskiego Starzyńskiego, przy ul. Chełmińskiej w Toruniu i skradł większą ilość biżuterji. Strat na razie właściciel ustalić nie może.

— **Pelplin.** (Cudem odnaleziony majątek). Kominarzowi Peszyńskiemu w Pelplinie skradziono przed tygodniem 6 tysięcy zł, które przechował w piwnicy. Złodziej poszedł w ślady okradzonego i ukrył zdobycz w piwnicy pewnego domu w Tczewie. Onegdaj przy naprawie domu wykryto skarb złodzieja, dzięki czemu Peszyński odzyskał z powrotem swe pieniądze.

— **Gdańsk.** (Sprawiedliwość gdańska). W zeszłym tygodniu toczyła się przed gdańskim sądem przysięgłych sprawa karna robotnika rolnego Ryszarda Bierwolfa z Paserwarka, osk. o napad zgwałcenia oraz przysięgłych dziewczyny, robotnicy sezonowej, oraz skradzenie jej torebki ręcznej.

Opryszek napadł młodą Polkę w dniu 17 czerwca rb. Dziewczyna broniła się jednak dzielnie przed opryskiem krzyżackim, nie pozwalając się zniewolić. Rozwścieczony oporem, pobił ten chuligan biedne dziewczę do krwi. Na jej krzyk przybiegło kilku ludzi, którzy uwolnili napadniętą z rąk gwałciciela. Sąd przysięgłych wymierzył bardzo łagodną karę skazując Bierwolfa na trzy miesiące.

— **Bydgoszcz.** (Skazanie złodzieja listów pieniężnych.) Sąd okręgowy w Bydgoszczy skazał na 4 miesiące więzienia urzędnika pocztowego Bolesława Jarkowskiego, który systematycznie od roku 1926 wykradał z nadeszłych z zagranicy listów dolary i marki niemieckie.

— **Bydgoszcz.** (Strach ma wielkie oczy). Ofiarą nielada jakiego strachu padła onegdaj Bydgoszcz. Rozeszła się mianowicie, że bawiący obecnie w Poznaniu, min. spraw wewnętrznych, jen. Składkowski, przybędzie na inspekcję do Bydgoszczy. W związku z tem, rozpaczę pod silną opieką specjalnych funkcjonariuszy miejskich, na gwałt robić porządki, tak na ulicach miasta, jak i w lokalach publicznych, restauracjach, kawiarniach, i hotelach. W godzinach wieczornych uspokojono się znacznie z chwilą, gdy pogłoska o przybyciu min. Składkowskiego okazał się zwykłą „kaczką”. Dodać należy, że gwałtowne te porządki były zupełnie zbyteczne, gdyż Bydgoszcz należy do najczystszych miast w Polsce. Jest to ciekawy objaw magistrackiej psychozy, jaką już samo nazwisko jen. Składkowskiego wywołuje.

— **Oborniki.** (Czterokrotnie skazany na śmierć). W marcu 1923 r. znaleziono w lesie między Obornikami a Obrzykiem zwłoki zamordowanej kobiety. Śledztwo doprowadziło wkrótce do ujęcia sprawcy ohydny czynu, którym okazał się Adam Dobieński, mąż zamordowanej, którego natychmiast aresztowano. W pierwszej rozprawie sądowej morderca skazany został na karę śmierci. Wskutek apelacji skazanego, sąd oddał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Sąd okręgowy skazał zbrodniarza ponownie na karę śmierci. Na apelację powtórną, sąd znów skazał poraż trzeci zonoibójcę na karę śmierci. Ale i po tym wyroku skazany apelował. Teraz jednak sąd apelacyjny, nie mogąc przekazać sprawy sądowi w Poznaniu, oddał ją Sądowi okręgowemu w Gnieźnie, który po rozprawie skazał zbrodniarza na karę śmierci. Ratując się przed taką karą, zbrodniarz apelował, a sąd apelację uwzględnił i oddał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Dnia 14 listopada odbędzie się przed sądem okręgowym w Gnieźnie piąta już rozprawa o zonoibójstwo.

## RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Walne zebranie Bractwa Szreleckiego odbędzie się w piątek dnia 4 listopada o godz. 8-ej wieczorem w lokalu p. Kaczyńskiego z następującym porządkiem obrad,

1. Sprawozdanie zarządu,
2. Wybór zarządu,
3. Wolne wnioski,
4. Sprawy bieżące,
5. Zamknięcie.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Zarząd Pow. Koła Zw. Inw. Woj. Rz. P. w Wąbrzeźnie! Zebranie Zarządu włącznie komisję rewizyjną odbędzie się w sobotę dnia 29 bm. o godz. 8-ej wieczorem u kol. Makowskiego Bolesława ul. Poniatowskiego. Przybycie wszystkich członków Zarządu konieczne.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Towarzystwo Katolickiej Czeladzi Rzemieślniczej! W niedzielę, dnia 30. 10. odbędzie się Nadzwyczajne Plenarne Zebranie o godz. 1,30 po południu w starej salce przy kościele, na które zapraszają się członków. Gości mile widziani.

Z a r z ą d:

Zarząd

— **Zielen.** Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego przypada w niedzielę 30 bm. o zwykłym czasie.

Zarząd.

## Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 21. 10. 1927.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznania.	
Zyto	37,50—38,50
Przenica nowa	46,50—47,50
Jęczmień brow.	40,00—42,00
Jęczmień zw.	33,00—35,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,00—57,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—59,00
Mąka pszeniana 65% z work.	71,50—73,50
Owies. n.	33,25—35,00
Otręby żytnie	25,00—26,00
Otręby pszenne	23,50—24,50
Rzepak	59,00—65,00
Groch polny	65,00—75,00
Groch Victoria	65,00—90,00
Ziemiaki jadalne	6,45—6,70
Ziemiaki fabryczne	5,70—5,90
Słoma prasowana	0,00—0,00
Siano luzne	0,00—5,00

## Bark Polski płacił dnia 25 października za:

dolary amerykańskie	8,85
funtów szterlingi	43,23
franki szwajcarskie	171,20
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	211,63
guldeny gdańskie	172,50

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pómrze ul. Mickiewicza. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka, Wąbrzeźno

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada



# KONJAKI

V. S. O. P.

Jubileuszowy — Rés. Spéciale  
Winiak Médical — Winiaki mieszane

# Winkelhausen

## WÓDKI - LIKIERY

Stołowa — Starka — Żytniówka  
Banan — Morełówka  
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

## Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Wąbrzeźnie

urządza w niedzielę, dnia 6 listopada 1927 r. o godz. 5-jej wiecz.  
na sali p. Szymańskiego „Hotel pod Białym Orłem“

## WIECZÓR TOWARZYSKI

połączony

z koncertem, deklamacjami, śpiewem, różnymi  
niespodziankami i **TANCEM**,

na który uprzejmie zapraszamy.

**Koncertuje znana orkiestra 18 pułku ułanów z Grudziądza.**

Bufet obficie zaopatrzone w ciepłe i zimne potrawy i napoje.

**Dochód przeznaczony na gwiazdkę dla  
najbiedniejszych.**

Do Szan. Obywatelstwa miasta i okolicy udajemy się  
uprzejmą prośbą o łaskawe datki w gotówce i naturaljach  
szczególnie na zaopatrzenie bufetu i loterii fantowej. Wszelkie  
dary prosimy nadesłać na ręce pp. Łukiewskiej i Zuralskiej.  
W imieniu biednych przesyłamy wszystkim Sz. ofiarodawcom  
napozód serdeczne „Bóg zapłać“.

**Gospodynie:**

**Gospodarze:**

Łukiewska, Wilamowska. Ks. prob. Zakryś, Jezierski,  
Jezierska, Sigurska burmistrz Schwarz, Nałęcz

**Zarząd:**

X. Dyrektor Zakryś Adela Łukiewska, Helena Sigurska,  
Bronisława Piotrowska.

Wstęp [na salę] 2 zł. — Każdy członek rodziny nad dwie  
osoby płaci 1 zł.

## SAPON

z „koszulką“  
najlepszy środek do prania białizny.

„A S A N“

do bielienia białizny.

Srodki pod gwarancją nieszkodliwe, od 20 lat  
chlubnie znane i nagrodzone złotymi medalami.  
Zważać na znak ochr. „Koszulka“ Do nabycia wszędzie  
Chem. Fabr. „Ergasta“ C. Nagórski Starogard-Pomorze.

## O B E L G Ę

wyrządzoną p. Muszarskiemu z Jawo-  
rza niniejszem odwołuje

**Krafft**

## Przetarg przymusowy

Celem przymusowego ściągnięcia za-  
ległych należności podatkowych rozpisuje  
się niniejszem na dzień 2 listopada o godz.  
11-tej przed południem w Kowalewie Zakła-  
dy przemysłowe publiczną sprzedaż egze-  
kucyjnie zajętych

## 8 skórzanych pasów maszynowych

- |                  |                  |
|------------------|------------------|
| 1) 25600% × 440% | 2) 10400% × 250% |
| 3) 16010% × 270% | 4) 15850% × 395% |
| 5) 21480% × 390% | 6) 11400% × 240% |
| 7) 17900% × 140% | 8) 20220% × 115% |

Wąbrzeźno, 28. X. 1927 r.

Urząd Skarbowy pod. i opt. skarb. w Wąbrzeźnie

## JAJA MASŁO I DROB

kupuje stale  
po najwyższych cenach  
dziennych

## Dom Eksportowy

**E. GOETZ**

Wąbrzeźno  
Kolejowa 63  
Telefon 174

## Sprzedam

2 pary francuskich  
kamieni mylnych  
z uchwytami  
1 ocieracz i 2 koła re-  
bate z dodatkami,  
wszystko dobrze utrzy-  
mane.

**Hermann Nippert**  
właśc. młyna  
Osiełek poczta Książki

## LOS

16-tej loterii państw.  
nabyć można w subko  
lekturze w Wąbrzeźnie ul.  
Wolności 16.

## KWIATKOWSKI

00000000

## Buraki cukrowe

kupują za natychmiastową zapłatą.  
Zakłady Przemysłowe St. i O. Pietruscy  
w Kowalewie Pom. Tel. 1.

## Kino-Teatr

Na ogólne życzenie publiczności  
powtarzamy dziś w plątek

## ZATAJONE OJCOSTWO

W sobotę, 29 i niedzielę 30 bm.  
Niezwyczajny monumentalny film p. t.

## Demon morza

Wielki dramat w 12 aktach według  
powieści **RAFAELA SABATINIEGO**

W rolach głównych:

**MILTON SILS i WALACE BEERY**

Wspaniałe widoki morskie. — Wal-  
ka morska. — Piękne wybrzeża mor-  
skie Brytanji. — 3000 statystów bie-  
rze udział w masowych scenach.  
14 najwybitniejszych gwiazd ekranu  
kieruje główne postacie dramatu.

## Przetarg przymusowy

Dnia 31 października 1927 r. o godz.  
10 przed poł. sprzedawac będą najwięcej  
dającym za natychmiastową zapłatą go-  
tówką

fuzję (dubeltówkę)

**Głowczowski**, Komornik sądowy Wąbrzeźno.

## Odwolanie przetargu

Przetarg wyznaczony na dzień 29 paź-  
dziernika 27 r. u p. St. Borusińskiego  
w Płużnicy

nie odbędzie się.

**Głowczowski**, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych  
w Wąbrzeźnie ogłasza

## PRZETARG

na odstrestauowanie 2 mieszkań w  
domu Kasy Chorych, przy ulicy Gru-  
dziądzkiej 34, składających się  
1) z 3 pokoi i kuchni. 2) z pokoi i kuchni.  
Bliższych informacji zasięgać można  
w biurze Kasy. Oferty należy składać  
do dnia 31 bm. włącznie.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych  
w Wąbrzeźnie.

■ Czytajcie „Głos Wąbrzeski“ ■

## Przetarg przymusowy

Nieruchomości położone w Wąbrzeźnie.  
stanowiące nieruchomość zabudowaną obszaru  
4,75 arów o wartości użytkowej 750 mk. wzglę-  
dnie 7,94 arów o wartości użytkowej 1,045 mk.  
wzgl. 3,39 arów wzgl. 2,25 arów o wartości użyt-  
kowej 1056 mk. i w chwili uczynienia wzmian-  
ki o przetargu zapisana w księdze gruntowej  
Wąbrzeźno tom XXII. karta 485, wzgl. tom. XXIII  
karta 513, wzgl. tom. XXIV. karta 553, wzgl.  
tom XXVIII karta 682. na imię **Piotra Djamen-  
towskiego** kupca w Wąbrzeźnie zostanie dnia 17  
grudnia 1927 r. o godz. 10 przed połudn. wysta-  
wioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie  
pokój Nr. 12.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze  
gruntowej dnia 19 sierpnia 1925 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których  
prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu  
nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby  
się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetar-  
gu wnosząc ofertę i prawa te uprawdopodobnił,  
gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastoso-  
wania się do powyższego wezwania prawa  
te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną  
wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kup-  
na dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych  
prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed termi-  
nem podać na piśmie albo do protokołu sekre-  
taria sądowego dokładne obliczenie swych rosz-  
czeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowied-  
zenia i kosztach sądowego dochodzenia swych  
praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego  
się żąda.

Tych którym służy prawo sprzeciwienia  
się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem  
przebiecia targu postarali się o umorzenie  
lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej pra-  
wo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości,  
tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wąbrzeźno, dnia 18 października 1927 r.

**Sąd Powiatowy.**

## ZARZĄDZENIE

W sprawie postępowania upadłościowego  
Pomorskiej Fabryki Kapeluszy Tow. Akc. w Wą-  
brzeźnie wyznacza się termin zgromadzenia wie-  
rzycieli na dzień: **28 listopada 1927 r. o godz. 10  
przed południem** w niżej podpisanym Sądzie po-  
kój liczba 12 z następującym porządkiem:

- badanie dodatkowo zgłoszonych wierzy-  
telności,
- zatwierdzenie zarządcy,
- uzupełnienie względnie wybór członków  
wydziału wierzycieli,
- sprawa sprzedaży obiektu z wolnej ręki.

Wąbrzeźno, dnia 20 października 1927 r.

**Sąd Powiatowy.**

Sieje

**ZAJĄCE** **truciznę**  
na mem polu  
**Matousz Zylinski**  
Konstancjewo.

i inną dzieciznę  
kupuje stale po naj-  
wyższych cenach  
dziennych

**E. Goetz**  
Wąbrzeźno Telefon 174

**SZPINET**

mahoniowy, czysty  
dźwięk za cenę 800 zł  
sprzedawca  
**Matek Orłowo**

**25 murarzy**

może się zgłosić  
**Z. Gaszyński**

**Plisowanie**  
karmowanie sukien, mierz-  
ki, obrętki, diurki ma-  
szynowe i hafty  
kurbelowskie  
**S. BIAŁOWAŚ**  
Toruń  
Sukiennicza 8. Telef. 439

**Papier gazetowy**  
biały, czysty w ark.  
63/95 ctm sprzedaje  
po 1,30 zł za 1 kg.  
„Głos Wąbrzeski“.

**Ogłaszajcie się**  
w  
**Gł. Wąbrzesk.**

Poniżej wyszczególnione firmy gorąco polecamy uwadze naszych Czytelników i Przyjaciół przy robieniu zakupów.

**Feliks Klimaszka**  
mistrz kuśnierski  
Wąbrzeźno, telefon 11

Poleca swój skład ar-  
tykułów męskich, towa-  
ry krótkie i konfekcja.  
Własna pracownia fu-  
ter i czapek dla towarz.  
Tu do nabycia  
znaczkę i wexsle  
Kasy Skarbowe j

**Warsztat Mechaniczny**  
maszyn mleczarskich  
**Karol Schlader**  
Wąbrzeźno  
(obok dworca kolejki elektr.)

Centryfugi  
„MILENA“  
sprzedaje także na raty.  
Używane centryfugi przyjm.  
do zamiany wzgl. do kupna.

## Drogerje

**K. Głowacki**  
Centralna Drogerja  
Rynek  
Tel. 166 Tel. 166

poleca:  
Mydła, świece, oli-  
wy i smary do ma-  
szyn — farby, la-  
kiery i pendzle

**DROGERJA POD LWEM**  
W: Kornaszewski  
Wąbrzeźno  
Rynek 2. Tel. 13.  
Poleca artykuły ap-  
teczne, chemiczne, wa-  
ta, bandaże chirurgi-  
czne, gumowe, mydła,  
perfumy, kremy itp.  
Artykuły fotograficz-  
ne, przybory malar-  
skie, oliwy, smary,  
benzyna

## Obuwie

**B. MAGOWSKI**  
Wąbrzeźno  
ulica Bernarda

Najtańszy skład  
obuwia. Wykonuje  
się wszelkie repara-  
cje w krótkim  
terminie i po umiar-  
kowanych cenach.

Wirówki (centryfugi)  
**ALFA-LAVAL**  
rowery i maszyny  
do szycia  
poleca na dogodnych  
warunkach spłaty oraz  
WZELKIE CZĘŚCI  
po cenach najniższych  
**JAN KOZŁOWSKI**  
**KOWALEWO** Pom.  
ul. Toruńska 20

**Sprawa zaufania**  
jest kupno lub repa-  
racja zegarka, dlate-  
go należy kupować  
wzgl. reparować tylko  
u dobrego fachowca.  
**E. Brzeska** zegarmistrz  
Wąbrzeźno  
ul. Kościuszki nr. 7.  
obok apteki